



Zbigniew Barczewski (Daniel Barrick)

1920-2014

Absolwent Szkoły Morskiej w Southampton z 1943 roku; uczeń na „Darze Pomorza” w ostatnim przedwojennym rejsie żaglowca, żołnierz 3. Batalionu 1. Pułku Grenadierów Warszawy we Francji, więziony w Tuluzie i Marsylii, uczestnik wojny na morzu, *graphic designer* w USA.

Urodził się 17 lipca 1920 r. w Warszawie. Jako uczeń II roku Wydziału Nawigacyjnego Państwowej Szkoły Morskiej w Gdyni brał udział w podróży ćwiczebnej, w którą „Dar Pomorza” wyruszył 18 sierpnia 1939 r. Zgodnie z decyzją dyrektora kapitana Stanisława Koski żaglowiec, powracający już do Gdyni, zawinął do neutralnego portu – do Oxelösundu, następnie, po wybuchu wojny, do Sztokholmu. Uczniowie pociągiem pojechali do Göteborga, a stamtąd, na pokładach pięciu statków PMH, do Wielkiej Brytanii.

Zbigniew Barczewski zamustrowany został na „Piłsudskiego” jako młodszy marynarz, ale już 26 listopada 1939 r. transportowiec zatonał.

Postanowił więc wstąpić w szeregi formującego się wojska polskiego we Francji. W marcu 1940 r. stawiał się w obozie Coëtquidan. „Pocziwy nasz por. Jerzy Delatour, ze szkoły, służył jako oficer łącznikowy i wypisał mi dokument udowadniający mój «cenzus» i przynależność do Szkoły Morskiej, na ułatwienie wstąpienia do lotnictwa”¹. Nie udało się, jak wspominał – chętnych było więcej niż samolotów, więc poszedł do piechoty: „Choć zrezygnowany, nadal paliłem się do walki. Przecież gdy się ma 19 lat, człowiek czuje się nieśmiertelny! No i wojna miała się szybko skończyć naszym zwycięstwem. Zostałem więc «grenadierem z cenzusem»”². Walczył w 3. Batalionie 1. Pułku Grenadierów Warszawy.

Francja upadła w połowie czerwca 1940 r. „Szukałem sposobu przedostania się do Anglii, ale już było za późno. Rząd Vichy zamknął drogi morskie, a szlak przez Pireneje, Hiszpanię do Lizbony był pełen wieści o łapaniach i aresztach. Franco, będąc sprzymierzeńcem Niemców, wsadzał masy ludzi do karnego obozu Miranda del Ebro — prowadzonego na wzór obozów koncentracyjnych Hitlera”³ – pisał.

W sierpniu roku 1940 udało mu się przedrzeć do Camp de Carpiagne, niedaleko Marsylii. Zdemobilizowany, próbował, m.in. z kolegą Edwardem Mikeską⁴, przedostać się do Wielkiej Brytanii drogą morską na pokładzie jachtu „Marie Clementine”.

„Znalazł się tam także nasz «Teacher» angielskiego z «Dar» Stefan Andrzejewski, weteran francuskiej kampanii. Starał się wszelkimi siłami wrócić do Anglii, ale bez sukcesu. Później okazał się nam ogromnie pomocny.

Na początku jesieni zaczął funkcjonować, razem z francuskim ruchem oporu, wywiad Polski. Wytworzyły się tajne działania podziemne, a z ramienia sieci F2 sektor morski poświęcony ewakuacji personelu alianckiego i wymianie agentów między Francją i Anglią. [...] Będąc z II kursu Szkoły, zostałem nawigatorem. Dla bezpieczeństwa otrzymaliśmy pseudonimy: mój był „Bim”, Edka „Flip”⁵.

Próba ucieczki jednak się nie powiodła – został aresztowany i trafił do więzienia Chave w północnej części Marsylii. „Gdy [strażnik] LeBlanc dowiedział się, że mam talent artystyczny, zarządził zaraz, abym mu kopiował z pocztówek klasyczne dzieła malarzy jak Renoir, Cezanne i Corot. Dostarczył mi na to marnego gatunku ołówkowe kredki i papier. Wynagrodzeniem była ekstra ćwiartka chleba”⁶. W połowie lutego 1941 r. został przewieziony do więzienia marynarki w Tulonie, z którego wyszedł w marcu, ale z nakazem cotygodniowego meldowania się w prefekturze marsylskiej policji. W trudnym czasie pobytu w więzieniu (jak i później) dużą życzliwość Zbigniewowi Barczewskiemu i jego kolegom okazał były nauczyciel języka angielskiego na „Darze Pomorza” Stefan Andrzejewski, dbając m.in. o to, by nie byli pozbawieni pomocy prawnej i otrzymywali finansowe zapomogi.

Z końcem lata roku 1941 Zbigniew Barczewski opuścił Tulon i zamieszkał



Pozostał na emigracji – mieszkał w Saint Augustine na Florydzie, później w Kerrville w Teksasie, o którym pisał: „Klimat Teksasu jest właściwie jedynym walorem życia tu. [...] Tutejsza ludność, niestety, nosi ogólne określenie ignorantów z forsą. Połową są Meksykańczycy – bez pieniędzy, w większości pod opieką społeczną państwa. [...] Nie uwielbiam małomiasteczkiej mentalności”⁹.

Swoje wspomnienia z lat 1939-1945 zawarł w napisanej w języku angielskim i wydanej w Stanach w 2007 r. książce pt. „Before we sleep. A memoir”. Wydawca przedstawił taką informację o autorze: „Daniel Barrick entered his adult life when still a teenager, having left his not too amicable Warsaw home after his father’s remarriage, to join the Merchant Navy Academy in Poland. The war found him on board his ship during a training cruise in the Baltic. So began his many experiences amongst wartime duties. At war’s end an innate artistic talent led to his becoming a graphic designer. A degree of writing facility brought on a new avocation after his retirement. A «cat person», he now lives in Texas and enjoys mild winters at the cost of very hot summers”¹⁰.

Utrzymywał kontakt z kolegami z PSM, pisywał do „Okólnika”. „Zjawił się w odwiedzinach [na statku] kolega Z. Barczewski,



Daniel Barrick w dniu swoich 81. urodzin – i 61. rocznicy walk we Francji, PSM 1937-39, Southampton 1942-43 (tak opisał swoje zdjęcie)

zatrudniony w tym czasie w Readers Digest jako Ass. Art Editor”¹¹ – informował kpt. Edward Mikeska o spotkaniu w 1967 r.

Zbigniew Barczewski zmarł 17 stycznia 2014 r. Spoczął na Fort Sam Houston National Cemetery w San Antonio w Teksasie¹².

Źródła: *Kadry morskie Rzeczypospolitej*, tom I, pod red. Jana Kazimierza Sawickiego, wyd. II, Gdynia 2000; Jerzy Straszak, *Wojenka, wojenka... Część I (1939-1943)*, Ottawa 1993; „Okólniki”; dokumentacja w zbiorach Sali Tradycji UMG; <https://www.trafford.com/en/bookstore/bookdetails/184263-Before-We-Sleep>; <https://www.findagrave.com/memorial/125429162/daniel-barrick>

- 1 Zbigniew Barczewski, *Za wolność naszą i waszą! (w 55 rocznicę akcji na froncie Lotaryngii)*, „Okólnik” 1995, nr 169, s. 22.
- 2 Ibidem.
- 3 Zbigniew Barczewski, *Za wolność naszą i waszą! (w 55 rocznicę akcji na froncie Lotaryngii)*, część druga, „Okólnik” 1995, nr 170, s. 19.
- 4 Edward Mikeska nie był absolwentem PSM, jednak po wojnie utrzymywał kontakt z kolegami – absolwentami Szkoły, często pisał do „Okólnika”.
- 5 Zbigniew Barczewski, *Za wolność naszą i waszą! (w 55 rocznicę akcji na froncie Lotaryngii)*, część druga, op. cit., s. 19-20.
- 6 Zbigniew Barczewski, *Podziemie*. Wyjątek z książki *Póki my żyjemy*, część trzecia, „Okólnik” 1996, nr 172, s. 21-22.
- 7 Idem, *Na akrobatycznej linii*. Zakończenie z książki *Póki my żyjemy*, „Okólnik” 1997, nr 173, s. 26.
- 8 Jerzy Straszak, *Wojenka, wojenka... Część I (1939-1943)*, Ottawa 1993, w zbiorach Sali Tradycji UMG – D/2449, s. 123.
- 9 List Zbigniewa Barczewskiego z dn. 21.03.2002 r., w zbiorach Sali Tradycji UMG – D/3309, s. 29.
- 10 Za: <https://www.trafford.com/en/bookstore/bookdetails/184263-Before-We-Sleep>
- 11 „Okólnik” 1987, nr 156, s. 23.
- 12 Za: <https://www.findagrave.com/memorial/125429162/daniel-barrick>